

Wizyta delegacji Rady Najwyższej ZSRR w Polsce

Na zaproszenie Prezydium Sejmu przybyła do Polski 7-osobowa delegacja Rady Najwyższej ZSRR pod przewodnictwem deputowanego **Giennadija Woronowa** — członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Komitetu Kontroli Ludowej ZSRR.

Na warszawskim lotnisku gości powitali: marszałek Sejmu — **Stanisław Gucwa**, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący klubu poselskiego PZPR — **Edward Babuch**, przewodniczący klubów poselskich ZSL i SD, wicemin. spraw zagranicznych **Stanisław Trepczyński**.

Obecni byli ambasadorzy: polski w Związku Radzieckim — **Zenon Nowak** i ZSRR w Polsce — **Stanisław Piłotowicz**.

W godzinach południowych Giennadij Woronow w towarzysztwie członków delegacji złożył wizytę marszałkowi Sejmu — **Stanisławowi Gucwie**.

W rozmowie wzięli udział **Andrzej Werblan** i **Wincenty Krasko**.

Program wizyty przewiduje 10-dniowy pobyt radzieckich gości w naszym kraju. W Warszawie delegacja Rady Najwyższej ZSRR przeprowadzi rozmowy w Sejmie. Radzieccy goście odbędą kilkunastomilowy podróż po Polsce. Odwiedzą oni m. in. Katowice i Kraków oraz wybrzeże gdańskie. (PAP)

Przed głosowaniem w Bundestagu

Opozycja nie rezygnuje z prób nacisku

Koalicja rządowa i opozycja chrześcijańska — demokratyczna przygotowują się do podjęcia decyzji w sprawie układów wschodnich, która — zgodnie z obecnymi ustaleniami — ma zapasę w środę przyszłego tygodnia. Do tego dnia — jak wiadomo — na mocy porozumienia między frakcjami zostało odroczone drugie czytanie układów moskiewskiego i warszawskiego.

Partie koalicyjne: socjaldemokracja (SPD) i wolni demokraci (FDP) uważają, że tę przerwę opozycja spożytkuje na dyskusję wewnątrz partii. Z kolei partie opozycyjne: Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) nalegały na dalsze rozmowy z rządem dla wyjaśnienia kwestii, które — ich zdaniem — nadal są otwarte. Opozycja nie rezygnuje więc z dalszych prób wywierania nacisku na rząd. Do problemów, których rozwiązania domaga się opozycja, należy przede wszystkim tryb przekazywania do wiadomości zaiste reszowanym rządom wspólnej rezolucji, która tymczasem już oficjalnie została zgłoszona w Bundestagu.

Agencja DPA nie wyklucza, że do środę przyszłego tygodnia odejdzie się nowa rozmowa czołowych polityków koalicji rządowej i opozycji chrześcijańsko-demokratycznej. Dotychczas jednak nie ustalono żadnego terminu. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
12
MAJA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 112 (8774)
Cena 50 gr

V PLENUM KC PZPR PRZYJĘŁO PROGRAM BUDOWNICTWA

Perspektywy poprawy sytuacji mieszkaniowej

W czwartek 11 bm. zakończono dwudniowe obrady V plenarnego posiedzenia KC PZPR, którego tematem był perspektywiczny program budownictwa mieszkaniowego.

Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierk**. W pierwszym punkcie porządku dziennego drugiego dnia plenum wysłuchano sprawozdań z pracy pięciu zespołów roboczych, które analizowały materiały i projekt uchwały w środę 10 bm.

Sprawozdanie z pracy Zespołu ds. Programu i Polityki Mieszkaniowej wygłosił z-ca członka KC, sekretarz KW PZPR — **Franciszek Tekliński**. Stwierdził on, że w czasie dyskusji z uznaniem odniesiono się do elastycznego ujęcia perspektywicznych zamierzeń, a szczególnie do powiązania ich

z wynikami społeczno-gospodarczymi kraju.

Jako realny przyjęto w dyskusji program budownictwa mieszkaniowego przedstawiony przez **Edwarda Gierka**, tj. 7.300 tys. mieszkań do 1990 roku. Podkreślano słuszność zwiększenia roli i odpowiedzialności rad narodowych w zakresie programowania, planowania i koordynacji budownictwa mieszkaniowego oraz infrastruktury. Dyskutowano z uznaniem wskazywali, że podejmując po raz pierwszy trudny i złożony problem budownictwa mieszkaniowego partia postawiła go w sposób

śmiały — kompleksowy i perspektywiczny.

Zespół uważa, że wielkość programu mieszkaniowego w wysokości 7.300 tys. mieszkań jest możliwa do zrealizowania.

Dyskusja potwierdziła, że budownictwo indywidualne powinno być zrealizowane głównie w oparciu o lokalne materiały oraz uruchamianie w terenie rezerwy i podejmowane inicjatywy. Budownictwo indywidualne musi się rozwijać w sposób planowy, zorganizowany przy wydatnej pomocy zakładów pracy. Jego lokalizacja nie może odbywać się kosztem terenów rolnych, bądź terenów przeznaczonych pod wysokie budownictwo.

Krytycznie ustosunkowano się w toku prac zespołu do aktualnego stanu remontów budynków mieszkalnych i rozmiarów nakładów na ten cel, postulowano, aby dotychczasowe kryterium mierzone wielkością powierzchni mieszkaniowej zastąpić — po dokonaniu inwentaryzacji substancji mieszkaniowej — stopniem dekapitalizacji technicznej budynków.

Uznano jednocześnie za konieczne przeanalizowanie polityki w zakresie remontów budynków prywatnych, zwłaszcza wielorodzinnych.

Kolejne sprawozdanie — z obrad Zespołu ds. Budownictwa Przemysłu Mieszkaniowego złożył członek KC, sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Tadeusz Pyka**. Oświadczył on, iż uczestnicy zespołu podkreślali, że wytyczony w materiałach na V Plenum program wybudowania w bieżącym 5-leciu 1 miliona 80 tysięcy mieszkań jest niewątpliwie bardzo duży. Niemniej istniejąca potrzeba jego przekroczenia.

Zdaniem zespołu — istnieją trzy grupy zagadnień, których rozwiązanie determinuje dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Pierwszą z nich

Dokończenie na str. 2

Premier A. Kosygin przyjął min. Xuan Thuy

Członek Biura Politycznego KC KPZR, premier ZSRR **Aleksiej Kosygin** przyjął w czwartek na Kremlu sekretarza KC PPW, przewodniczącego delegacji DRW na czterosonne rozmowy w Paryżu, min. **Xuan Thuy**. Rozmowa przebiegała w serdecznej, partyjnej atmosferze, w duchu przyjaźni i solidarności z bohaterską walką narodu wietnamskiego. (PAP)

Przywódcy NRD w Rumunii

W czwartek przed południem przybyła do Bukaresztu z oficjalną, przyjacielską wizytą na zaproszenie KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej i rządu rumuńskiego partynio-rządowa delegacja NRD z I sekretarzem KC SED, **Erichem Honeckerem** i członkiem Biura Politycznego KC SED, premierem NRD, **Willi Stophem**.

Po południu w siedzibie rumuńskiej Rady Państwa rozpoczęły się oficjalne rozmowy delegacji partynio-rządowych NRD i SSR.

Wizyta A. Greczki w Syrii

W środę przybył do Damasku z 4-dniową wizytą oficjalną na czele radzieckiej delegacji wojskowej, minister obrony Związku Radzieckiego, marszałek **Andriej Greczko**.

Marszałek Greczko, jak wiadomo, przebywał z wizytą w Syrii we wrześniu ub. roku, ale musiał ją przerwać z powodu choroby.

W środę wieczorem marszałek Greczko przywitał został przez prezydenta Syrii **Hafeza el Asada**.

Światowa konferencja walutowa

W Montrealu rozpoczęła się 19. doroczna międzynarodowa konfe-

Demonstracje przed ambasadą USA



10 bm. w Paryżu odbyły się potężne demonstracje przed gmachem ambasady USA. Demonstranci protestowali przeciwko polityce prezydenta Nixona wobec Wietnamu. Na zdjęciu: oddziały żandarmerii otaczają tłum demonstrantów przed gmachem ambasady USA.

CAF — UPI — telefoto

ZSRR domaga się anulowania blokady DRW przez USA

Oświadczenie rządu radzieckiego

Radio Hanoi podało, że lotnictwo amerykańskie zaatakowało w czwartek stolicę DRW. Trzy samoloty USA zostały zestrzelone, a kilku lotników amerykańskich wzięto do niewoli. Podczas śródogodowego nalotu samolotów USA na hanoijską dzielnicę mieszkaniową **Gia Lam** zginęły 32 osoby cywilne, w tym większość kobiet i dzieci. Jedna z bomb spadła na teren Szpitala Im. Przyjaźni Radziecko-Wietnamskiej. Ranny został chirurg, który przeprowadzał akurat pilną operację. Kilka sal szpitalnych zostało zniszczonych, a sześć karet pogotowia rozbitych.

W Moskwie opublikowano następujące oświadczenie rządu radzieckiego:

Rząd Stanów Zjednoczonych oznajmił o nowym rozszerzeniu swych agresywnych poczynań w Wietnamie, które prowadzą do dalszego skomplikowania sytuacji w Azji Południowo-Wschodniej i są brzemienne w poważne następstwa dla światowego pokoju i bezpieczeństwa.

W oświadczeniu złożonym 8 maja br. prezydent USA zakomunikował, iż wydał rozkaz zaminowania wejść do portów północnowietnamskich, aby uniemożliwić statkom dostępowi do nich oraz wzmożenia bombardowań terytorium DRW, a zwłaszcza atakowania z powietrza kolejowych i innych linii komunikacyjnych. W ten sposób USA usiłują przerwać więzy gospodarcze, handlowe i inne Demokratycznej Republiki Wietnamu z innymi państwami, pozbawić DRW możliwości otrzymywania pomocy dla ludności swego kraju i dla odparcia amerykańskiej agresji, jak również otrzymywania żywności

i innych towarów dla zaopatrzenia ludności cywilnej.

Niezależnie od tego, jakiego rodzaju kłamliwymi pretekstami maskuje się awanturnicze poczynania amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie, prawdziwy cel tych poczynąń jest jasny. Nie chodzi bynajmniej o „uratowanie przed upokorzeniem” Stanów Zjednoczonych, lecz o uratowanie ponoszącej jawne flakosy, ostawionej polityki „wietnamizacji”. Nie chodzi o to, aby Wietnamczycy zyskali możliwość uregulowania swych spraw w drodze rokowań, lecz o amerykańskie poparcie wojskowe dla antyludowego, marionetkowego reżimu w Sajgonie.

Nasilanie bombardowań terytorium DRW i podejmowanie przez Waszyngton próby samowolnego ustanawiania własnych reguł morskiej żeglugi międzynarodowej, nie mogą nie wywołać oburzenia i ostrego potępienia. Raz jeszcze demonstrują one całemu światu zbrojcejski charakter wojny, którą Stany Zjednoczone rozpętały i już od wielu lat prowadzą przeciwko narodowi wietnamskiemu. Jedną akcją pociągającą za sobą następstwa, jeszcze bardziej niebezpieczną. Do dawnych aktów barbarzyństwa i zbrodni, dodaje się nowe, jeszcze poważniejsze. W rezultacie tego wszystkiego, wojna przybiera taki charakter, że w coraz

Dokończenie na str. 2

Agencja Reutera podaje, że dwunastu policjantów zostało rannych.

51 górników zginęło w USA

W czwartek ekipy ratownicze odkopały dalsze cztery zwłoki górników, którzy zginęli w czasie katastrofy w kopalni srebra w Kellogg w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób dotychczasowa liczba ofiar wynosi 51 osób. 40 górników uznanych jest jeszcze za zaginionych. Poszukiwania trwają nadal.

We wtorek, w siedem dni po katastrofie, ekipy ratownicze wydobły na powierzchnię ziemi dwóch żywych górników.

Do NRD na Zielone Świątki

Od chwili otwarcia w dniu 2 maja w Berlinie Zachodnim „biura do spraw wizyt i podróży”, mieszkańcy Berlina Zachodniego złożyli do 10 maja ogółem 134.857 podań o zgodę na wyjazd do stolicy NRD czy też do NRD z okazji Zielonych Świątek.

Jak zakomunikował rzecznik prasowy Senatu (rządu) Berlina Zachodniego, liczba wniosków zgłoszonych w biurach NRD w środę wynosiła 19.000.

Starcia w Irlandii Północnej

W północnoirlandzkim mieście Portadown doszło w czwartek rano do trzygodziny starcia między katolikami i protestantami. Obie strony obrzucały się nawzajem kamieniami z zniszczeniem na przedzie barykad. Interweniowa

XXV WP

Czarny dzień polskiego zespołu

Bardzo niefortunnie zakończył się dla polskich kolarzy VI etap XXV Wyścigu Pokoju „Trybuny Rudeho Prava”, prowadzący z Gera w NRD do Karlovyh Varov w Czechosłowacji, długości 159 kilometrów. Nasi reprezentanci przyjechali daleko w tyle i stracili wiele minut do czołówki. Etap zakończył się zwycięstwem zawodnika Czechosłowacji **Bartoniaka**.

Wczorajszy etap, mimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych, rozegrany był w szybkim tempie. Prawie przez cały czas czołówka jechała z szybkością około 45-48 kilometrów na godzinę. Po nieważ polskich kolarzy prześladowały na tym etapie liczne defek-

ty, mieli je **Kluj**, **Labocha**, **Szurkowski**, na około 60 kilometrów przed metą stracili oni kontakt z prowadzącą grupą i zostali w tyle. Kiedy tylko kolarze ZSRR, CSRS i NRD, którzy mieli po kilku przedstawicieli w czołówce, zorientowali się, że ich najgroźniejsi konkurenci — Polacy, a zwłaszcza **Szurkowski**, mają kłopoty i zostali w tyle, natychmiast tempo prowadzącego pelotonu znacznie wzrosło i już do samej mety polscy kolarze tracili coraz więcej minut do czołówki.

Pierwszy lotny finisz w Plauen (53 kilometry od startu) wygrał reprezentant Związku Radzieckiego **Gorelow** przed **Schiffnerem** (NRD) i **Magni** (Francja), drugi w Cheb (109) **Dmitriew** (ZSRR) przed **Schiffnerem** (NRD) i **Bartoniakiem** (CSRS), a trzeci w Sokolowie (136) **Schiffner** (NRD) przed **Dmitriewem** (ZSRR).

Dokończenie na str. 2

LOGODA

Zachmurzenie duże i miejscami deszcz ze skłonnością do lokalnych burz. Od zachodu kraju postępujące do dzielnic centralnych większe przejaśnienia i przejściowe rozpozgodzenie. Temperatura maksymalna w granicach od 15 st. do 18 st. tylko na wybrzeżu ok. 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmierzających, przechodzące w zachodnie.

Od 21 bm Dni Ochrony Przeciwpowarowej

11 bm. w Warszawie odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Na konferencji poinformowano, że tego roczne święto ponad milionowej rzeszy strażaków — ochotników rozpocznie się 21 bm. tradycyjnym „Dniem Strażaka”. Zainauguruje on Dni Ochrony Przeciwpowarowej, które trwać będą do 28 maja br. Przeciągać one będą pod hasłem „Ochrona przeciwpożarowa sprawą wszystkich obywateli” (PAP)

Spotkanie w ZW ZMS

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa ZW ZMS z konsulem generalnym ZSRR w Poznaniu, Nikołajem Talyziem i sekretarzem konsultatu Igorem Bazarinem. Dyplomaci radzieckich poinformowali o kierunkach działalności wielkopolskich ZMS-owców, współpracy z organizacją komсомolską obwodu charkowskiego, omówiono również projekt zorganizowania wystawy na temat historii ruchu młodzieżowego w Polsce w Charkowie i podobnej w Poznaniu. (na)

Rzecznik Watykanu za rychłą ratyfikacją układów wschodnich

Rzecznik Watykanu prof. Federico Alessandrini w komentarzu na łamach „Osservatore della Domenica” wyraził życzenie, by ratyfikacja układów wschodnich na stała „bez dalszej zwłoki” i od ranczanca.

Równocześnie przestrzegł on przed możliwością zastrzeżenia się kwestii niemieckiej i sytuacji międzynarodowej w przypadku odwołania się do Barzel i CDU/CSU. Wiedza doskonała, że zawarcie układów jest aktem, który bierze pod uwagę realną sytuację — stwierdza pismo. Ratyfikacja bez dalszej zwłoki nie tylko dla NRF, ZSRR i Polski. (PAP)

XXV WP

Dokończenie ze str. 1

i Moskalowem (ZSRR). Na wczorajszym etapie znajdowała się również premia górską. Tutaj najlepszym był Michajłow (Bułgaria), który wyprzedził Nielubina (ZSRR) i Gonschorka (NRD).

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VI ETAPU

1. A. Bartonicek (CSRS)	— 3:52,35
2. D. Gonschorek (NRD)	— 3:53,05
3. J. Hava (CSRS)	— 3:53,20
4. M. Milde (NRD)	— 3:53,35
5. W. Nielubin (ZSRR)	— "
6. J. Dmitriew (ZSRR)	— "
7. V. Moravec (CSRS)	— "
8. D. Stefanow (Bułg.)	— "
9. M. Schiffner (NRD)	— "
10. I. Moskalow (ZSRR)	— "
11. C. POLEWIAK	— 4:03,03
12. SZURKOWSKI	— 4:05,00
13. Z. KRZESZOWIEC	— 4:12,06
14. S. LABOCHA	— 4:16,21
15. L. KLUJ	— 4:16,21

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VI ETAPU

1. CSRS	— 11:39,29
2. NRD	— 11:39,56
3. ZSRR	— 11:40,25
4. Bułgaria	— 11:41,35
5. Francja	— 11:59,15
6. Rumunia	— 12:13,11
7. Włochy	— 12:15,40
8. POLSKA	— 12:20,09

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VI ETAPACH

1. M. Milde (NRD)	— 18:09,49
2. W. Nielubin (ZSRR)	— straty
3. D. Gonschorek (NRD)	— 2:05
4. K. Oberfranz (NRD)	— 2:14
5. I. Moskalow (ZSRR)	— 2:19
6. M. Schiffner (NRD)	— 2:24
7. W. Wesemann (NRD)	— 2:36
8. J. Dmitriew (ZSRR)	— 2:40
9. G. Golew (ZSRR)	— 2:44
10. V. Moravec (CSRS)	— 2:45
11. J. Hava (CSRS)	— 2:48
12. C. Tollet (Francja)	— 2:54
13. A. Bartonicek (CSRS)	— 2:59
14. C. Duterme (Francja)	— 3:04
15. A. Gusiatiukow (ZSRR)	— 3:04
16. M. Hradzira (CSRS)	— 3:07
17. W. Kuehn (NRD)	— 3:14
18. D. Zeman (CSRS)	— 4:53
19. D. Stefanow (Bułgaria)	— 5:05
20. I. Nikolew (Bułgaria)	— 5:06
21. C. POLEWIAK	— 12:55
22. S. SZURKOWSKI	— 13:33
23. Z. KRZESZOWIEC	— 19:50
24. L. KLUJ	— 25:48
25. S. LABOCHA	— 25:53

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Jerzy Walesek

Perspektywy poprawy sytuacji mieszkaniowej

Dokończenie ze str. 1

tworzy baza materiałowo-wyposażeniowa. Podkreślono konieczność intensywnego rozwoju wszystkich branż i gałęzi gospodarczych pracujących na rzecz budownictwa i tym samym tworzących zarys przemysłu mieszkaniowego. Wskazane jest wypracowanie form integrujących ten przemysł w kierunku ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji, zwłaszcza tych urządzeń, narzędzi i materiałów, które są niezbędne w fazie wykończeniowej procesu budowlanego.

Kolejny problem przewidywany jest w obradach tego zespołu — to szeroko pojęta organizacja procesu inwestycyjnego w budownictwie mieszkaniowym, a także organizacja samej produkcji.

Nowy model organizacyjny budownictwa powinien w racjonalnych ramach integrować wszystkie współzależne ognia, eliminując tym samym potrzebę szerokiej, szczegółowej koordynacji. Wskazywano też na celowości szybszego powoływania kombinatów. Również w pełni uzasadniony jest przyjet już i częściowo realizowany układ, polegający na integracji biur projektowych z przedsiębiorstwami wykonawczymi.

Trzecie zagadnienie, któremu w pracy zespołu poświęcono dużo uwagi, to problem uprzemysłowienia metod realizacji budownictwa mieszkaniowego. Warunkiem realizacji przyjmowanego na plenum programu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych jest gwałtowna modernizacja zaplecza produkcyjnego w drodze intensywnego rozwoju przemysłowej bazy wytwórczej budownictwa wielkopłytowego.

Sprawozdanie z pracy Zespołu d/s Rozwoju Aglomeracji Miejsko-Przemysłowych wygłosił członek KC, I sekretarz KZ PZPR huty im. Lenina — Józef Nowotny.

W dyskusji wskazywano, że postawione przez VI Zjazd partii zadanie odczuwalne po prawy warunków materialnego i kulturalnego bytu społeczeństwa poprzez intensyfikację i dynamiczny rozwój gospodarki, znajduje szczególne wyrażenie w odniesieniu do wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych. Tam przecież zamieszkuje ok. 39 proc. ludności kraju, tam znajduje się większość środków trwałych całego przemysłu, prawie wszystkie placówki naukowo-badawcze i część kulturalnych. Z tych względów powinno się więc traktować aglomeracje miejsko-przemysłowe zarówno obecnie jak i w przyszłości jako główne ognia układu podstawowej struktury przestrzenno-gospodarczej kraju.

Podstawowe znaczenie ma rozwój budownictwa mieszkaniowego. Powinny być rozwiązane tak złożone problemy jak np. odpowiednie przygotowanie terenu i podstawowej infrastruktury komunalnej, rozwój mocy wykonawczej przedsięwzięcia budowlanych i remontowych, sieci handlowej, gastronomicznej i usługowej, a także położenie w pobliżu za plecami żywnościowego.

Sprawozdanie Zespołu d/s Rozwoju Wsi i Małych Miast złożył członek KC, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Ludwik Drożdż.

Zespół doszedł do wniosku, że na leży rozpatrzyć wszystkie możliwości maksymalnego przyspieszenia rozwoju potencjału wykonawczego przedsiębiorstw budownictwa rolniczego, przede wszystkim w województwach: wrocławskim, olsztyńskim, zielonogórskim, szczecińskim i koszalińskim. Na tych bowiem terenach brak możliwości wykonawczych już dzisiaj stanowi podstawową barierę w realizacji inwestycji na wsi i w małych miasteczkach. Jednocześnie trzeba przyspieszać rozwój budowlanych zdolności usługowych w spółdzielniach usługowo-wytwórczych kółek rolniczych, związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i innych organizacjach. Celowo jest rozwój szczególnie w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych systemu gospodarczego wykonawstwa.

Sposób zaspokajania potrzeb budowlanych poszczególnych regionów kraju powinien być rozwijany elastycznie w zależności od charakteru i specyfiki danego regionu. Należy zapewnić odpowiednią pomoc rolnikom indywidualnym i innym mieszkańcom wsi oraz małym miastom.

Sprawozdanie z pracy Zespołu d/s Rozwoju Spółdzielczości Mieszkaniowej wygłosił członek KC, I sekretarz KW PZPR w Lublinie — Piotr Karpiuk.

Wskazywano na potrzebę stworzenia spółdzielczości takich warunków, aby mogła ona wywiązywać z terminów umownych wobec swoich członków.

Niepokojącym zjawiskiem jest utrzymywanie się od lat tendencja wzrostu kosztów budownictwa mieszkaniowego; trzeba podjąć działania dla jego zahamowania. Obecnie koszty te w konsekwencji i wkładów spółdzielców — uzależnione są od kosztów ponoszonych przez inwestora i każdy wzrost cen w budownictwie automatycznie zmienia wysokość wkładów. W tych warunkach — stwierdził P. Karpiuk — zawarta w pro-

jektu uchwały propozycja ustalenia zryczałtowanych i zróżnicowanych wkładów zależnie od lokalizacji i jakości wyposażenia mieszkań, a nie jak dotychczas od kosztów budowy, spotkała się ze strony dyskutantów z pełnym poparciem.

Jeśli chodzi o standard mieszkania — to przewidziany w projekcie uchwały obowiązek jednolitego wyposażenia i wykańczania mieszkań w całym ujętym budownictwie mieszkaniowym według „standardu powszechnego” jest na obecnym etapie jedynie realnym i słusznym społecznym rozwiązaniem. Stosownie więc przewiduje się stworzenie użytkownikom mieszkań możliwości dodatkowego ich wyposażenia ze środków własnych.

Po sprawozdaniu z pracy 5 zespołów problemowych V Plenum, rozpoczęła się dyskusja plenarna.

Po zakończeniu plenarnej dyskusji, w której wystąpiło 12 mówców, głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz. Wskazując na wagę dyskusowanego na plenum programu budownictwa mieszkaniowego, mówca poinformował o przedsięwzięciach, jakie rząd już podjął, a także przygotowuje w celu zapewnienia warunków gwarantujących realizację perspektywicznego programu mieszkaniowego.

Po wystąpieniu premiera P. Jaroszewicza głos zabrał członek Biura Politycznego sekretarz KC, przewodniczący Komisji Uchwał V Plenum KC PZPR — Jan Szydłak. Po ustosunkowaniu się J. Szydłaka do uwag i wniosków zgłoszonych do projektu uchwały, plenum jednomyślnie podjęło uchwałę w sprawie perspektywicznego programu budownictwa mieszkaniowego. (PAP)

Zajęcie mienia grupy A. Sabri'ego w Egipcie

W czwartek egipski sąd sekwestrowy wydał postanowienie o zajęciu mienia Ali Sabri'ego, byłego wiceprezenta Egiptu oraz 4 innych byłych funkcjonariuszy państwowych. Wraz z Ali Sabrim byli oni oskarżeni o spisek mający na celu obalenie władzy państwa (w maju 1971), następnie zostali skazani na karę więzienia. (PAP)

Oświadczenie rządu radzieckiego

Dokończenie ze str. 1

większym stopniu narusza interesy wielu krajów i narodów.

Minowanie wejść do portów DRW, próby przeszkadzania w zawijaniu obcych statków na jej wody terytorialne i wewnętrzne stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla statków i życia marynarzy wielu państw, którzy przewożą ładunki dla ludności DRW. Nikt nie udzielił Stanom Zjednoczonym prawa ograniczania komunikacji wolności żeglugi na otwartym morzu. Podejmowane przez USA kroki są najbardziej naruszeniem powszechnie uznanej zasady wolności żeglugi, chociaż pod konwencjami genewskimi z 1958 roku dotyczącymi prawa morskiego, a utrwalającymi tę zasadę widnieją obok innych również podpisy Stanów Zjednoczonych.

W Związku Radzieckim traktuje się jako niedopuszczalne posunięcia USA, zagrażające wolności żeglugi i bezpieczeństwa statków radzieckich i innych przywających u brzegów Demokratycznej Republiki Wietnamu. Związek Radziecki wyraża przekonanie, że ten punkt widzenia podzielają rządy i narody wszystkich państw milujących pokój.

Naród radziecki wierny zasadom internationalizmu socjalistycznego, solidarny z narodem wietnamskim w jego bohaterskiej walce udziału mu i będzie udzielał niezbędnego poparcia. (PAP)

Naruszając konwencje genewskie, USA demonstrują w ten sposób swą pogardę dla jednego z podstawowych wymogów prawa międzynarodowego — przestrzegania przez państwa zobowiązań przyjętych na siebie, a wynikających z układów międzynarodowych. Jest to niebezpieczna i śliska droga. Może ona doprowadzić jedynie do nowego skomplikowania sytuacji międzynarodowej i do bezprawia w stosunkach międzynarodowych. Do czego by doszło, gdyby w odpowiedzi na jednostronne poczynania USA zagrażające słusznym interesom szeregu państw i bezpieczeństwu ich obywateli, państwa te zczytnyły do obecnie w Wietnamie Stany Zjednoczone?

Na drodze nowej eskalacji agresywnych poczynania nie sposób roz-

Międzynarodowe Konkursy im. H. Wieniawskiego

III etap lutniczego współzawodnictwa

Dziś IV Międzynarodowy Konkurs Lutniczy wkrocza w ostatni — III — etap. Znalazło się w nim 16 instrumentów (spośród 158 nadesłanych na Konkurs), które uzyskały najwyższą punktację. O godz. 17 w sali im. M. Grobickiego w Muzeum Instrumentów Muzycznych odbędzie się pierwsze przesłuchanie skrzypiec współzawodniczących w III etapie. Skrzypaczka poznańska Wanda Wierzbicka-Woźniak wykona na wszystkich ten sam utwór — fragmenty Kaprysu nr 24 Paganiniego, a następnie — też na wszystkich skrzypcach po kolei — z towarzyszeniem fortepianu Polonez D-dur Wieniawskiego. Wstęp wolny.

Natomiast jutro, w sobotę, o godz. 19 w auli UAM te same instrumenty będą przesłuchane podczas próby z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej PF pod dyr. Renarda Czajkowskiego. W. Wierzbicka-Woźniak zagra fragmenty utworów Wieniawskiego i Brahmsa. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii. (ms)

Thieu: krytyczna sytuacja armii sajsjońskiej

Ciężkie walki w An Loc

Jak podaje Agencja Reutera, południowowietnamskie siły wyzwolenie, wspierane przez czołgi, przypuściły nowy atak na pozycje nieprzyjacielskie w An Loc. W czwartek rano dochodziło nawet do walk wręcz na ulicach miasta.

Warto przypomnieć, że od początku ofensywy sił patriotycznych miasto An Loc i jego okolice są terenem zaciętych walk. Samo miasto kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. An Loc położone jest w odległości ok. 90 km na północ od Sajgonu.

W czwartek szef reżimu sajsjońskiego, Thieu spotkał się z ambasadorem amerykańskim w Sajgonie, aby omówić „krytyczną sytuację”, w jakiej znalazła się armia marionetkowa w wyniku ofensywy południowowietnamskich sił wyzwolenieczych.

Tego samego dnia sajsjońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło, że w związku z wprowadzeniem „stanu wyjątkowego” armia i policja mogą dokonywać rewizji w domach prywatnych o dowolnej porze oraz przekazywać wojskowemu trybunałowi wszystkie osoby, podejrzane o działalność przeciwko obecnemu reżimowi. Ogłoszono także powszechną mobilizację w armii sajsjońskiej. Do wojska wciela się młodych chłopców i młodych bud-
dyjskich.

Czwartkowy „New York Times” podał rewelacyjną wiadomość, że wywiad amerykański (CIA) nie był poinformowany o rozmachu, dacie i kierunku uderzenia patriotycznych sił Wietnamu. (PAP)

Nagrody XII Kaliskich Spotkań Teatralnych

10 bm. po obejrzeniu siedmiu przedstawień konkursowych — bowiem spektakl Teatru Studio z Warszawy został wycofany z konkursu, a Puławskie Studio Teatralne i Teatr „STU” z Krakowa prezentowały spektakle poza konkursem — jury dysponując kwotą pięćdziesięciu tysięcy złotych przyznało następujące nagrody: pierwszego stopnia w wysokości 10 tysięcy złotych Maję Komorowskiej (za rolę Hama w „Koneńce” Becketta w Teatrze Polskim we Wrocławiu), Jerzemu Krakowskiemu (za reżyserię spektaklu „Koneńki” i „Aktu bez słów” Becketta w Teatrze Polskim we Wrocławiu); trzy nagrody drugiego stopnia w wysokości 6 tysięcy złotych Jerzemu Grzegorzewskiemu za reżyserię i scenografię przedstawienia „Balkon”, Genet w Teatrze Jaracza w Łodzi, Gustawowi Kronowi i Witoldowi Pyrkoszowi za rolę w spektaklu „Koneńki” w Teatrze Polskim we Wrocławiu; nagrody trzeciego stopnia w wysokości trzech tysięcy złotych — Maciejowi Prusowi za reżyserię „Eryka XIV” w Teatrze Bogusławskim w Kaliszu, Jerzemu Bińczykowskiemu i Wojciechowi Ruszkowskiemu za rolę Fano i Hanza w spektaklu „Pokój na godzinę” w Teatrze Starym w Krakowie oraz Wojciechowi Krakowskiemu za scenografię do spektakli konkursowych Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Nagrodę młodego aktora ufundowaną przez SPATIF otrzymała Urszula Lorenz za rolę Młodzieńkiej w spektaklu „Zegnął Judasz” w Teatrze Jaracza w Olsztynie.

Jury pod przewodnictwem Stanisława Kaszyńskiego uznając że KST zawdzięcza obecną rangę i wysoki poziom zmianie koncepcji oraz wkładowi pracy zespołu pod kierownictwem artystycznym Izabeli Cybińskiej i literackim Andrzejowi Falkiewiczowi przyznało nagrodę specjalną Teatrowi Bogusławskiego w Kaliszu. (mat)

Narady

w sprawie planu

Dokończenie ze str. 1

wykonania zadań gospodarczych. Rozważa się więc szanse podniesienia wydajności pracy, wykorzystania zasobów materialnych i przekroczenia planów poprzez np. unowocześnienie zarządzania. Dyskutuje się też o wzmoczeniu odpowiedzialności i dyscypliny społecznej, a także o lepszym powiązaniu gospodarki z nauką.

Wnioski z narad posłużą zakładom pracy do dalszej aktywizacji swojego działania.

Ostatnio narady takie odbyły się w ZNTK w Poznaniu, Zespole Elekrowni Patnów — Adamów, w kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Chodzących Zakładach Porcelany i Porcelitu, Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu, Zakładach Wytwórczych Głosińskich „Ton sil” we Wrześni, Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Hucie Aluminium w Koninie oraz w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych. (mb)

Wniosek o dotacje dla „Wolnej Europy”

Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza w dalszym ciągu finansować rozgłośnie „Wolna Europa” i „Liberty”, prowadzące dywersyjną propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu socjalistycznego. Prezydent Nixon zwrócił się do Kongresu z prośbą o wyasygnowanie z budżetu środków dla tych rozgłoń jeszcze na jeden rok. (PAP)

Ogłaszamy wielki konkurs na pamiątniki wywiezionych na roboty przymusowe w okresie II wojny światowej

W celu dalszego udokumentowania hitlerowskich planów uczyńnięcia z Polaków narodu niewolników oraz wyniszczenia ludności polskiej, m. in. przez wywieżenie na roboty przymusowe do Rzeszy i innych krajów okupowanych przez wojska hitlerowskie, redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA Polskiego Radia — przy współudziale Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Wydawnictwa Poznańskiego, Okręgowej i Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Okręg Poznański ogłaszają konkurs otwarty na:

1. Wspomnienia, pamiątniki, dzienniki lub relacje wywiezionych w latach hitlerowskiej okupacji 1939—1945 mieszkańców miast i wsi całego kraju na roboty przymusowe do III Rzeszy lub innych krajów okupowanych przez hitlerowców.

2. Opis dalszych losów wywiezionych na przymusowe roboty Polaków, ich losy bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, aż do powrotu do kraju.

W celu zebrania możliwie pełnej dokumentacji eksploatowania ludności polskiej przez zmuszanie jej do niewolniczej pracy, pożądane jest również dołączenie do nadsyłanych pamiątników dokumentów, jak: zdjęcia, rozporządzenia wydawane w tej sprawie przez władze hitlerowskie (afisze, ulotki, gazety itp.) oraz podawanie nazwisk niemieckich właścicieli gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych, prowadzących produkcję na potrzeby wojenne, ich personelu nadzorczego itp., którzy szczególnie brutalnie odnosili się do przymusowo zatrudnionych Polaków.

W konkursie nie wezmą udziału pamiątniki nadsyłane przez więźniów byłych hitlerowskich obozów koncentracyjnych, gdzie niewolnicza praca była jedną z metod wyniszczenia ludności i stanowi odległy rozdział hitlerowskich ludobójczych planów wobec narodu polskiego i innych narodów krajów okupowanych. Będą natomiast uwzględniane pamiątniki, wspomnienia itp. polskich jeńców wojennych skierowanych z obozów jenieckich do pracy przymusowej.

WARUNKI KONKURSU

Konkurs ma charakter otwarty. Może brać w nim udział każdy, kto pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 lub Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia, Poznań 2, ul.

Strusia 10 nadeśle prace według kryteriów pkt. 1 i pkt. 2 (lub tylko jednego z tych punktów) — do dnia 1 grudnia 1972 roku (decyduje data stempla pocztowego). Dokumenty stanowią natomiast tylko uzupełnienie prac i mogą podnieść ich walory historyczno-archiwalne. Forma pracy jest dowolna (pamiątnik, dziennik wydarzeń itp.) a objętość nieograniczona.

Uczestnicy konkursu proszeni są o nadsyłanie prac pisanych na maszynie (rękopisy tylko bardzo czytelne). Nadsyłać można wyłącznie prace dotychczas nigdzie nie publikowane w całości lub częściach, ani też nie nadesłane na żaden z ogłoszonych dotychczas konkursów.

Sąd konkursowy złożony m. in. z przedstawicieli redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia Głównej lub Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Wydawnictwa Poznańskiego (skład osobowy sądu zostanie ogłoszony w terminie późniejszym), przyzna za najlepsze prace następujące nagrody:

I nagroda	13 000 zł
dwie drugie nagrody po	7 000 zł
dwie trzecie nagrody po	4 000 zł
i cztery wyróżnienia po	2 000 zł

Sądowi konkursowemu przysługuje prawo innego rozdziału nagród, w zależności od wartości dokumentacyjnej nadesłanych pamiątników, a Wydawnictwo Poznańskie zastrzega sobie pierwszeństwo zbiorowego wydania najlepszych opracowań.

Autorzy prac opublikowanych w prasie i w radiu w całości lub w fragmentach oraz wykorzystanych w wydaniu książkowym otrzymają honorarium (zgodnie z prawem autorskim) według obowiązujących stawek prasowych, radiowych i wydawniczych. Nadesłane prace i dokumenty nie będą zwracane. Wszystkie materiały konkursowe przechodzą na własność organizatorów konkursu.

Organizatorzy zapraszają do udziału w konkursie wszystkich, którzy pod terrorem hitlerowskim zostali zmuszeni do niewolniczej pracy na terenach III Rzeszy lub przez nią okupowanych.

Prace winny być bezimiennie i podpisane godłem. Do prac należy dołączyć zamkniętą kopertę podpisaną tym samym godłem z włożoną do jej wnętrza kartką, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w początkach 1973 roku. (mf)

Dla gdańskich pięcioraczków



Adam, Piotr, Roman, Agnieszka i Ewa w towarzystwie mamy i jednej z opiekunek, podziwiają swoje pierwsze urodzinowe torty.

CAF — Ukielewski

Dzisiaj przypada pierwsza rocznica urodzin gdańskich pięcioraczków. W przededniu uroczystości wyruszył do Trójmiasta współpracownik berlińskiej redakcji „Wochenpost” — red. Hans Pollak, aby tam przekazać kwintetowi rodziny Rychertów pozdrowienia od redakcji i czytelników tego popularnego w NRD tygodnika. W „towarzystwie” dwóch czerwonych oraz 3 brązowych niedźwiadków — zabawek dotarł do ul. im. Marii Skłodowskiej nr 4 w Gdańsku — Wrzeszczu. Bez najmniejszej tremy wobec gości cała piątka — Adam, Piotr, Roman, Agnieszka, Ewa — przyjęła dary i bardzo szybko się zaprzyjaźniła, nawiasem mówiąc z zabawkami pochodzącymi z Sonneberg, popularnej wytwórni zabawek w NRD. Państwo Leokadia i Bronisław Rychertowie oświadczyli, że otrzymali z NRD sporo powinszowań oraz pozdrowień.

Student, ZSP, uczelnia

Dzisiaj w Poznaniu odbywa się XVII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Okręgowej ZSP. Wśród wielu problemów, które będą za pewne przedmiotem dyskusji w czasie konferencji, jednym z ważniejszych jest ocena działalności społeczno-politycznej ZSP w środowisku studenckim.

Dla Zrzeszenia Studentów Polskich oddziaływanie propagandowo-polityczne stanowi jedną z kilku płaszczyzn dialogu ze swymi członkami. Dajmy — jedną z najważniejszych form tego dialogu, chociaż nie jedyną. ZSP zajmują się przecież również sprawami nauki, kultury, turystyki i jeszcze kilkoma „resortami” życia studenckiego. Na czym wobec tego polega specyfika pracy społeczno-politycznej ZSP w środowisku studenckim?

Przed wszystkim obowiązkiem jest zasada, że pracą propagandowo-polityczną zajmuje się cała organizacja, a nie tylko wydzielone w tym celu komisje propagandy i informacji. Coraz częściej elementy polityczne pojawiają się w ZSP-owskich przedsięwzięciach kulturalnych i turystycznych. Przykłady? Olbrzymie powołanie np. Rajdów Zachodnich czy konkursów piosenek radzieckiej lub zagranicznej, czy wreszcie kariera jaką zrobił w ciągu ostatnich dwóch lat w środowisku akademickim polityczny przeciwnik teatru „Osmeo Dnia”. Te przykłady świadczą o tym, że można znaleźć sposoby na atrakcyjne podanie treści politycznych.

Czy jest też działalnością polityczną propaganda dobrej nauki? Zapewne tak. Dało temu wyraz m. in. IX Plenum Rady Naczelnej ZSP w uchwale pt. „Kadry dla przyszłości”.

Innym przykładem dobrej realizowanej działalności społeczno-wychowawczej mogą być studenckie sądy koleżeńskie. ZSP traktuje je jako ważny instrument wychowawczy w kształtowaniu postaw i zasad moralnych młodzieży. Sądy te rozpatrują nie tylko wykroczenia, które można by na zwać pospolicymi, lecz także i takie, które wiążą się z niewłaściwym stosunkiem do nauki, cwaniactwem czy np. nie dopełnieniem obowiązków or-

ganizacyjnych. Można chyba powiedzieć, że sądy te są dobrą szkołą uczciwości i samokontroli społecznej.

Oczywiście nie brak również w działalności propagandowo-politycznej ZSP, problemów, które do dzisiaj nie zostały rozwiązane. Studenci nadal niewiele czytają prasy i książki. Ankietą jednego z czołowych pism studenckich przeprowadzoną wśród studentów warszawskich wykazała, że kilkanaście procent spośród ankietowanych w ogóle nie czyta prasy. Nadal niezbyt popularne są wszelkie konkursy na recenzję np. książki społeczno-politycznej. W ostatnich 3 takich poznańskich konkursach wzięło udział zaledwie 150 studentów. Poznańska RO ZSP wiele robi, aby stan ten przełamać.

Owo „nieczytanie” daje zresztą znać o sobie dość często. Na przykład w trakcie dyskusji przed VI Zjazdem PZPR studenci poznający zgłosili ok. 600 postulatów. W większości jednak były to postulaty dotyczące własnego podwórka: uczelni lub Poznania. Niewiele postulatów dotyczyło spraw ogólnospołecznych. Sądzić należy, iż ma to swoje źródło m. in. w stosunkowo słabej znajomości spraw krajowych — doniosłych społecznie. Na tę nieznaną przyczynę wpłynęło zapewne nieczytanie prasy jak i książki społeczno-politycznej.

Inna sprawa. Dotychczas ZSP nie dopracowało się skutecznych sposobów porozumienia się z wszystkimi członkami organizacji. Nie spełniają tej funkcji w należyтым stopniu ani radiowe, ani też prasa studencka. A przez to jeszcze trudniej jest prowadzić jakąkolwiek pracę społeczno-wychowawczą, a tym bardziej polityczną.

Nie sposób po tym tak krótkim artykule udzielić odpowiedzi na pytanie: — Czy ZSP właściwie przygotowuje absolwentów szkół wyższych do działalności społeczno-politycznej w ich przyszłym środowisku pracy?

Sądzić należy, że do tej sprawy ustosunkuje się rozporządzająca się dzisiaj XVII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich.

MAREK PRZYBYLSKI

Nowości polskiej techniki

W Biurze Projektów Tworzyw Sztucznych „Proerg” w Gliwicach opracowano oryginalne urządzenie transportowe do bezpiecznego przewożenia w zakładach chemicznych materiałów grozących wybuchem. Jest to wózek transportowy o konstrukcji tak pomyślanej, by nawet ewentualna eksplozja przemieszczanych na nim ładunków nie zagrażała ani obsłudze, ani otoczeniu.

Na platformie wózka i połączona z jego ramą nośną zamontowana jest specjalna skrzynia. Ładunki umieszczane są tam na warstwie mikrogu-

AF GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 112 (8774) 12 V 1972

25 lat RSW „Prasa”

NASZ WYDAWCA

podstawowy kierunek działania: udostępnienie szerokim kręgom społeczeństwa taniej prasy robotniczej, literatury pięknej i popularno-naukowej, popieranie twórczości literackiej, rozpowszechnianie demokratycznych gazet i czasopism.

Nasz wydawca wystartował w 1947 roku z liczbą 12 wydanych wówczas pism, w tym 8 dzienników, by obecnie — po 25 latach — być wydawcą 216 tytułów, w tym 46 dzienników.

Ważnym etapem na drodze rozwoju RSW „Prasa” było zjednoczenie ruchu robotniczego w 1948 roku. 16 grudnia tego roku ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu” — organu KC PZPR. Rozpoczął się wówczas dynamiczny rozwój codziennych organów prasowych partii, w którego wyniku do roku 1952 własne organy prasowe otrzymało łącznie 16 komitetów wojewódzkich PZPR. W tym okresie podjęto też szerokie działania na rzecz rozwoju prasy wiejskiej i do czerpania z nią do jak najnowszych kręgów czytelników.

Największym wydawcą prasy w Polsce — RSW „Prasa” stała się 1 marca 1951 roku, kiedy to włączono do niej pion prasowy ówczesnego Instytutu Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Ta decyzja podwoiła liczbę wydawanych przez RSW „Prasę” dzienników i czasopism oraz ich nakładów. Od tego czasu m. in. „Głos Wielkopolski” w siódmym roku swego istnienia przeszedł pod opiekę wydawniczą RSW „Prasy”.

Poza podstawowym celem, jakim jest wydawanie prasy, zakres działalności RSW „Prasa” od początku wzbogacany był dodatkowymi zadaniami, stosownie do potrzeb społecznych i politycznych.

W pierwszych latach swej działalności właśnie RSW „Prasa” przystąpiła do organizowania klubów międzynarodowej prasy i książki czyli popularnych „empików”, przejętych przed dwunastu laty przez „Ruch”. W roku 1949 podjęto inicjatywę wydawania „Biblioteki Prasy”. Przez pięć lat w formie tanich broszur wydawała, firmowanych przez 16 pism, ukazało się 258 tytułów wartościowej literatury w łącznym nakładzie 19 mln egzemplarzy.

Z działalnością naszego wydawcy stykają się mieszkańcy każdego zakątka Polski, bo nie ma miejscowości, do której nie docierałyby pisma wydawane przez RSW „Prasę”. Nie sposób jednak przy okazji nie zauważyć, że jest jeszcze sporo takich pism, których nakłady są za małe w stosunku do zapotrzebowania. Zaciążyły na tym decyzje lat sześćdziesiątych, kiedy to (w roku 1963) w związku z ograniczeniem dostaw papieru o ponad jedną czwartą ograniczono objętość poszczególnych pism (nie tylko

jętości sprzed 1963 roku. Ciężkość za to może powszechny i odczuwalny, zwłaszcza od ubiegłego roku, wzrost nakładów, ale pamiętać też trzeba o zwiększającym się stale zapotrzebowaniu na prasę szerokich kręgów czytelników.

Uznając prasę za ważny instrument demokracji socjalistycznej, Uchwała VI Zjazdu partii nakłada na prasę zwiększone obowiązki społeczne i po-

RSW „Prasa” zatrudnia 12 880 osób, a wśród nich 3095 dziennikarzy i 5509 pracowników poligrafii.

lityczne. Jednocześnie kierownictwa partii i rządu podjęły decyzje zmierzające do znacznego zwiększenia nakładów prasy, zwiększenia jej zasięgu, unowocześnienia i rozbudowy prasowej bazy poligraficznej, rozwoju przemysłu papierniczego, wyposażenia wydawców i dziennikarzy w nowoczesny sprzęt techniczny.

Wszystko to stwarza sprzyjający klimat dla rozwoju prasy i tym samym coraz lepsze go służeńia potrzebom społeczeństwa. Wszystko to stanowi dobre wiano dla tegorocznego jubileusza naszego wydawcy — Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że realizacja tych wszystkich budzących nadzieję zamierzeń zależy od pracy całej ponad 12-tysięcznej społeczności pracowników RSW „Prasa” — dziennikarzy i pracowników redakcyjno-technicznych, korektorek, maszynistek, teletypistek, wydawców i drukarzy, pracowników agencji i ludzi wielu innych zawodów. Słowem — tych wszystkich, których praca służy pomnażaniu osiągnięć RSW „Prasa”.

TADEUSZ KACZMAREK

w RSW „Prasa”) i wprowadzono ograniczenia nakładowe. Sporo pism, w tym wszystkie dzienniki poznańskie, do dzisiaj jeszcze nie odzyskało ob-

Nasz wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” — należy do największych w świecie. W roku bieżącym — dwudziestym piątym roku działalności wydawniczej — nakładem RSW „Prasa” ukaże się 2 miliardy 876 milionów egzemplarzy dzienników i czasopism. Jednorazowo do rąk czytelników trafia 8 303 000 egzemplarzy dzienników i 12 269 000 czasopism.

RSW „Prasa” jest centralną polską organizacją wydawniczą i poligraficzną. Jako instytucja spółdzielcza zrzesza wy-

RSW „Prasa” wydaje 46 gazet codziennych: 12 o zasięgu ogólnopolskim, 17 organów komitetów wojewódzkich PZPR, 6 dzienników porannych (jednym z nich jest „Głos Wielkopolski”), 11 popołudniowych. Na 170 czasopism składa się: 58 tygodników i dwutygodników, 54 miesięczników i dwumiesięczników, 27 pism lokalnych powiatowych, 21 kwartalników, półroczników i roczników, 10 pism zleconych.

łącznie osoby prawne, którymi są obecnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Liga Kobiet i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Za datę powstania RSW „Prasa” przyjęto dzień walnego zgromadzenia jej założycieli — 10 maja 1947 roku, a dzień jej powołania podjęto 25 kwietnia tego samego roku. Stanowi ją uchwała Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej o utworzeniu centralnej instytucji wydawniczej z zadaniem skupienia wydawnictw i drukarni prasowych podległych komitetom wojewódzkim PPR. Stosownie do przemian społecznych i ekonomicznych, które dokonywały się w pierwszych latach Polski Ludowej, spółdzielnia obrała sobie jako

Miłość Parysa

Na premierę „Pięknej Heleny” Jakuba Offenbacha (6 maja) szedłem do Operetki Poznańskiej z nie najlepszym nastawieniem wyniesionym stamtąd przed wielu laty po obejrzeniu „Balu w Sawoyu” Abrahama. To, co ujrzałem obecnie, różni się znacznie na korzyść od moich poprzednich doświadczeń. Przede wszystkim są tam lepsi śpiewacy, spośród których wyróżnił się Henryk Herdzn, grający rolę Parysa, Aleksander Burandt jako Achilles, Janina Guttnerówna odtwarzająca tytułową rolę oraz Elżbieta Powąska w roli Oresty. Ważnym ich atutem była dobra dykcja, przyjemne zabarwienie głosu i duża swoboda sceniczna. Ta ostatnia cechą odznaczali się zresztą wszyscy wykonawcy. Przy opisie nych walorów trzeba jednak zwrócić uwagę na wyraźne jeszcze niedociągnięcia w zakresie emisji i kondycji śpiewaczy oraz na inne techniczne braki, których nie zamierzam szczegółowo i indywidualnie rozpatrywać, gdyż u tej czwórki wokalistów nie były one tak rażące by zniweczyć dobre na ogół wrażenie.

Byłoby one jeszcze lepsze, gdyby tradycyjnie dodawane do konwencjonalnych librett operetkowych mówione wstawki były tu wyraźniej nakierunkowane na świeże realia, a ich dźwięk ostrzej wypointowany. Z nieznanymi mi przyczyn nie ujawniono w programie autora tych zarciaków.

„Młoda myśl dla kraju”

Praca dyplomowa — pracę użyteczną

„Młoda myśl dla kraju” to hasło, które trafnie określa ideę Ogólnopolskiego Konkursu na Najbardziej Użyteczną Pracę Dyplomową Studentów Wyższych Uczelni Kraju. Zaproszenie do uczestnictwa w Konkursie zarówno słuchaczy studiów dziennych, jak też wieczorowych i zaocznych wszystkich wyższych uczelni świadczy o tym, że celowe działanie i praktyczne wykorzystanie twórczej pracy młodych zdobyło sobie prawo obywatelstwa w szkolnictwie wyższym.

I WRESZCIE — POZYTEK

Praca dyplomowa czy magisterska jest owocem wielomiesięcznego trudu studenta i stanowi sprawdzian jego zdobytych na studiach wiedzy i umiejętności. Zdarzało się jednak bardzo często, że sprawdzian ten traktowano czysto formalnie, jako „odfajkowanie” regulaminowego obowiązku nałożonego przez uczelnię. Po obronie pracy, oprawne maszynopisy składano do archiwum, gdzie obrabiała kurzem i zapomnieniem.

Od kilku lat Zrzeszenie Studentów Polskich występowało przeciwko marnotrawstwu talentów i myśli twórczej zawartych w pracach magisterskich i dyplomowych. Wysiłki te przyniosły stopniowo efekty. Udało się najpierw zorganizować konkurs na prace podejmujące tematykę społeczną, użyteczną w uczelniach technicznych. Z kręgu tylko tych środowisk napłynęło np. w roku ub. ponad 100 prac. Konkurs rozszerzono następnie na uczelnie ekonomiczne i rolnicze. Bieżący rok przyniósł ukończenie dotychczasowych wysiłków obejmujących zasięgiem konkursu wszystkie uczelnie i formy studiów.

W ŚCISLEJ WIĘZI Z ŻYCIEM

Powiązanie tematów prac dyplomowych z aktualną problematyką gospodarczą, ekonomiczną czy społeczną przyczynia się do bliższego zapoznania studentów z codziennym życiem przemysłu, rolnictwa,

Dużą przyjemność sprawił mi chór, który, choć nieliczny, osiągnął przecież pełnię brzmienia, znakomitą dyscyplinę rytmiczną i czystość intonacyjną. Ponadto dobre opanowanie partii i także refleksy pozwoliły mu na zręczne wybrnięcie z paru groźących wspaniałą sytuacją. Poziom operetkowy baletu nie przedstawia się ani lepiej, ani dużo gorzej, niż gdzie indziej, a na jego rozwój na pewno wpływają ujemnie fatalne warunki, mimo których choreografowie, Henrykowi Konwickiemu udało się zakomponować kilka interesujących scenek.

Plastyczny wystrój sceny podobał mi się głównie dzięki barwności i jasnemu oświetleniu, co podkreślało panujący w fabule pogodny nastrój. Również fantazyjne, a niekiedy niepojawiające się kabaretowe akcesoriów kostiumy pełniły rolę barwnych punktów przemieszczających po scenie, tworzących miłą dla oka kolorową płaszczyznę.

Podstawowym czynnikiem teatru muzycznego jest oczywiście muzyka, a jej głównym aparatem odtwórczym — orkiestra. Do tej strony przedstawienia zgłaszałem najwięcej pretensji. Jeśli bowiem Offenbach, jak stwierdzono w programie, był najbardziej paryskim kompozytorem, wtedy ciężkie i często hałaśliwe brzmienie orkiestry operetkowej zdaje się temu zaprzeczać. Nie mówię już o poziomie wykształcenia muzyków, ale tylko o sprawach, na które dyrygent, Stanisław Renz mógł wpłynąć.

ANDRZEJ SATURNA

Uogólniając, partia orkiestry została podzielona na tutti, których gromkość nieomal rozwała ściany widowni, oraz na „akompaniament”, w którym dla odmiany nic a nic w orkiestrze się nie działo. Gdzieś się podziały te wszystkie, tak znamienne dla Offenbacha, typowo francuskie finisz i wdział, zawarte w instrumentacji partii akompaniującej?

Na ogół nie zajmuję się wyszukiwaniem usprawiedliwień, ale tym razem jestem przekonany, iż m. in. w niezwykle ciężkich, utrudniających pracę warunkach poznańskiego przybytku lekkiej muzyki znajdują się przyczyny artystycznych niedomogów tego teatru. Nie tylko o obecne braki tu chodzi, bo dalsze warunki pracy zaciągają w znacznym stopniu na dalszych losach ambitnego zespołu. Ktoś z zainteresowanych nie zna tej malutkiej scenki, przydatnej może dla amatorskiego teatru, tego ciasnego, urągającego zasadom higieny pracy „kanatu”, szczupłej z konieczności orkiestry, kto nie cierpił mąk na zdezelowanych i wiecznie skrzypiących krzesłach pochodzących pewnie z jakiegoś kinowego reżymu? Być może, iż uda się wreszcie kiedyś przeniesienie Operetki do odpowiedniego pomieszczenia. Ale wtedy, ani czy bi, obecne niedostatki artystyczne nie ujawnią się w całej swej wątpliwej krasie. I długo potrwa, nim zespół przestawi się do działania w normalnych warunkach. Tym dłużej przyjdzie nam czekać na rezultaty pozytywne, im dłużej będzie on trwał, im swe siły i zdolności na dotychczasowej, prymitywnej scenie, której paradoks polega na tym, iż żeby jakoś było, wszystko trzeba robić nie tak, jak trzeba.

ANDRZEJ SATURNA

Prawdziwe i pozorne współautorstwo w nauce

Tygodnik radziecki „LITERATURNAA GAZETA” otworzył swe łamy dla dyskusji nad problemem współautorstwa w nauce. Problem ten rodzi obecnie nowe, niespotykane dawniej kontrowersje. Dzięki wspólnym wysiłkom wielu uczonych szybciej i efektywniej rozwija się złożone zadania naukowe. Z drugiej jednak strony powstają kłopoty z ustaleniem autentycznych autorów prac, ich rzeczywistego wkładu itp.

Redakcja otrzymała kilkaset listów na ten temat. Poruszają one istotne problemy etyczne i organizacyjne. Najciekawszą opinię w tej kwestii wyraził kandydat nauk ekonomicznych, znany demograf radziecki W. PIERIEWIEDIENCEW. Jego artykuł pt.: „KOLETYWIZM PRAWDZIWI CZY FAŁSZY?” zamieszczamy poniżej ze skrókami.

Problem współautorstwa — pisze Pieriewiedieniec — ma tak wiele aspektów, że zorientować się w nich można chyba tylko z obszernej monografii (i to zbiorowej). Dlatego odkażdam na bok problemy etyczne i prawnicze i poprzestanę na jednej sprawie, która — moim zdaniem — jest najważniejszą:

Majowy „Nurt”

Miesięcznik ogłasza konkurs na krótką formę prozatorską o dowolnej tematyce (do 15 stron ma trytonis). Termin 1 września br. Nagrody zachęcające.

Obszerny wywiad z profesorem Maciejem Wiewiórowskim, dyrektorem Instytutu Chemii UAM dotyczy problemów związanych z uprawianiem dyscyplin empirycznych.

Miesięcznik rozpoczyna ambitny cykl artykułów „Nad programem rozwoju kultury w Wielkopolsce” piera Krzysztofa Kostyrki i Alojzego Łuczaka. Pierwszy artykuł z cyklu dotyczy zadań wychowawczych wobec obecnej struktury organizacyjnej kultury.

Józef Ratajczak pisze o Rozgłosie ni Poznanskiej i jej ludziach z okazji 45-lecia, lecz bynajmniej nie jubileuszowo.

IV Konkurs Lutniczy im. Wieniawskiego trwa, warto więc zapoznać się z artykułem Jerzego Utręcha o skrzypcach i konkurzach lutniczych, gdzie i o tradycjach polskiego lutnictwa, o tym, na czym polega sztuka lutnicza, czym dla skrzypka dobry instrument itd.

Stefan Młodecki drukuje artykuł „Lutynista wobec współczesności”.

Wiersze Horacego i Katullusa w tłumaczeniu Jerzego Danielewicz otwierają dział literacki. Tamże nowe wiersze Bogusława Koguta, Krzysztofa Mrozowskiego, Krzysztofa Karaska, Marka Jodłowskiego, a także proza artystyczna Gerarda Górnickiego i Jerzego Korczaka.

Ija Łazari-Pawłowska drukuje ciąg dalszy reportażu z Indii. Anna Palubicka w cyklu „Wartości. dzieło, sens” pisze o dwóch polach kultury. Edward Balczeran podejmuje temat tłumaczy i tłumaczeń. Tadeusz Szczepański pisze o kiecu.

W Małej Wszechnicy „Nurtu” Jan Błochski zajmuje się problematyką dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza.

I jeszcze z kręgu instytucji kulturalnych. Zofia Kwiczala-Kubacka recenzuje poznańskie przedstawienie „Człowieka z La Mancy” porównując z inscenizacjami w Gliwicach i Warszawie. Z Bohdanem Hussakowskim, krakowskim reżyserem i aktorem teatralnym „Nurt” rozmawia o dramaturgii Musil. Natomiast Anna Maciejewska omawia wystawę malarstwa Brzozowskiego, Fliegerowej i Lubowskiego.

Na koniec Stanisław Barańczak w serii publikacji pt. „Odbiora ubezpieczalni” zajmuje się rozrywkami umysłowymi. (ms)

T. J.

szą: co to jest twórczość naukowa — dzieło kolektywne czy indywidualne?

Twierdzenia w rodzaju „przeminał czas samotników w nauce”, lub „pojedynczy człowiek nic dziś nie zdziała” stały się już zwykłym komuś. O naukowcu, prowadzącym badania w pojedynkę mówi się obecnie z przekąsem „chałupnik pracujący na własną rękę”, „samotny geniusz” itp. Biedny samotnik! Dla niektórych jest to tak jasne, że nie zadają sobie nawet trudu, aby przytoczyć jakieś argumenty.

Jednakże — podkreśla Pieriewiedieniec — postawową

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

siłą napędową postępu naukowego jest nadal twórczość indywidualna, choć oczywiście stworzenie warunków dla efektywnej działalności uczonego jest dziełem zespołowym (chodzi o warunki materialno-techniczne, wyposażenie laboratoriów itp.). Organizować kolektywną pracę — pisze autor — to znaczy przede wszystkim stworzyć warunki dla efektywnej działalności indywidualnej. Właśnie tak: kolektywna praca w imię indywidualnego odkrycia!

Oczywiście — kontynuuje Pieriewiedieniec — przy takim ujęciu sprawy wyłania się mnóstwo rozmaitych problemów — i etycznych, i prawnych i ekonomicznych. Nie łatwo przecież pogodzić się z tym, że rezultaty pracy mnóstwa ludzi nagle zacznie się wiązać z nazwiskiem jednego tylko człowieka. Cóż na to poradzić? Nauka nie stanowi pod tym względem wyjątku. Czy nie to samo dzieje się w sporcie, w sztuce — w literaturze. Nikt jeszcze nie proponował chyba, żeby uważać rekordy Walerego Brumela w dosłownym sensie za rekordy jego drużyny. Nie proponuje serio, aby za współautora powieści uważać redaktora, nie mówiąc już o korektorach, zecerach i wielu innych ludziach uczestniczących w wydaniu książki.

Wulgarnie pojmowanie kolektywizmu — czytamy dalej w artykule — sprawia, że przy doborze przyszłych pracowników naukowych, często nadaremnie dużo uwagi poświęca się tym cechom preten-

dentów, które, delikatnie mówiąc, nie mają decydującego znaczenia dla uczonego. Ktoż nie zna sympatycznych, towarzyskich chłopów, którzy są do tańca i do różańca, ale z których nigdy nie wyrosną prawdziwi badacze? Przykre to widowisko — pracownik nauki, który się nie sprawdził, Pół biedy, kiedy człowiek w porę zrozumie, że poszedł nie swoją drogą, toteż zmienia rodzaj pracy. Jednak brak perspektyw w nauce nie jest przecież rzeczą aż tak oczywistą, przede wszystkim dla osoby zainteresowanej. I zdarza się niekiedy, że człowiek, który sam jest bezpłodny pod względem naukowym, staje się kierownikiem naukowym. Nie gra on oczywiście pierwszych skrzypiec, nie jest — powiedzmy — dyrektorem instytutu, ale może być jego zastępcą. A wtedy już stanowisko zobowiązuje... Trzeba zostać „współ autorem”.

A tymczasem naukowiec rogujący nadzieje nie należy zamykać do ludzi najsympatyczniejszych. Jak wiadomo, ludzie o twórczych zdolnościach mają często „trudny” charakter. Nierzadko skłonni są stawiać otoczeniu, w tym również kierownikom, nadmiernie wysokie wymagania. Ponosi ich. Dobrze jeszcze, gdy kierownik jest doświadczony i nie robi z tego problemu. W przeciwnym bowiem razie pozątkujący talent wylatuje z placówki naukowej jak z procy.

W końcowej części swych rozważań Pieriewiedieniec stwierdza, że jego wypowiedź nie jest bynajmniej wymierzona przeciwko rzeczywistej zespołowej pracy.

Problemy badawcze — pisze — bywają częstokroć tak złożone i szerokie, że absolutnie nieodzowny jest podział pracy: jedni formułują problem, drudzy wysuwają hipotezy, trzeci — zbierają i opracowują materiał empiryczny, jeszcze inni interpretują uzyskane rezultaty itp. Ale pragnę raz jeszcze podkreślić, że jest to zespołowa praca, nie zaś zespołowe odkrycie.

Nauka była zawsze dziełem zespołowym. Odkrycia natomiast zawsze były indywidualne. Nie ma żadnych podstaw, by przeciwstawiać kolektywizm indywidualności. Zadanie polega na tym, aby znaleźć takie formy organizacji pracy naukowej, przy których właśnie twórcza indywidualność zyskałaby największe możliwości wybiecia się w nauce.

J. W.

Harcerski patrol nad budową Centrum Zdrowia Dziecka

W Warszawie, dla uczczenia pamięci poległych i zamordowanych w czasie okupacji dzieci, powstanie wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego, jak i przy udziale ofiarodawców z wielu krajów świata, pomnik — szpital Centrum Zdrowia Dziecka.

Koszt budowy wyniesie około 500 milionów złotych. W obiekcie o kubaturze 200 tysięcy metrów sześciennych znajdą się kompleksowe urządzenia diagnostyczno-lecznicze i rehabilitacyjne. Można w nich będzie leczyć rocznie około 6 tysięcy dzieci/hospitalizacyjnie i około 60 tysięcy dzieci — ambulatoryjnie.

Patronat nad budową Centrum Zdrowia Dziecka objął Związek Harcerstwa Polskiego. Nie chodzi tu bynajmniej tylko o symbol, ale przede wszystkim o konkretną pomoc. Harcerze dowiedli jej choćby tylko w ciągu 3 dni alertu, jaki odbył się niedawno w całym kraju. Młodzi ludzie sprzedając znaczki z napisem „Centrum Zdrowia Dziecka”, zgromadzili 20 milionów złotych, co stanowi 4 procent kosztów budowy szpitala. Harcerze w Wielkopolsce natomiast zebrali 1,5 miliona złotych.

Gromadzeniu pieniędzy na szpital towarzyszy w ZHP organizowanie różnorodnych i cie-

kawych akcji wychowawczych. W naszym regionie, jak i w całym kraju, drużyny harcerskie obierają imiona bohaterów polskich, zgładzonych i poległych w II wojnie światowej. Podczas gawęd, kołmików i ognisk harcerze poznają męczeństwo dzieci w obozach czy np. heroizm kilkunastoletnich uczestników powstania warszawskiego.

Już w maju ubiegłego roku ZHP w Wielkopolsce podjęło akcję gromadzenia środków na Centrum, dzięki której wpłynęło do marca br. ponad 100 tys. złotych na konto budowy. Pieniądze te zarobili harcerze przy wykopkach, sadzeniu lasu, dzięki sprzedaży malarstwu, występom artystycznym itp. Wyróżnili się harcerze w Trzancie, Międzychodzie, Czarnkowie, a także drużyny w Chodzieży czy Poniecu pow. Gostyń.

Z akcją patronacką wiąże się także nasilenie dbałości o zdrowie w szeregach ZHP. Powstać powstają w Wielkopolsce drużyny opiekuńcze nad dziećmi chorymi, przebywającymi w różnego rodzaju zakładach. Ciekawa inicjatywa powstała w harcerstwie w pow. trzanieckim na rzecz kultury i higienizacji wsi, zakładając ogródki przy zabudowaniach, naprawiając i malując płoty itp. (mb)

Paragraf i życie

Prawo do wątpliwości

Czterej pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w miejscowości B. zażądali od swego zakładu pracy wypłaty dodatkowego wynagrodzenia za tzw. nadgodziny. Jako podstawę swych roszczeń wskazali postanowienia zbiorowego układu pracy. Byli one jednak sformułowane tak niejasno, że dawały możliwość dość różnorodnej interpretacji. Kierownictwo przedsiębiorstwa stało na stanowisku, że nie uprawniali one pracowników do żądania dodatkowej zapłaty.

Poszkodowani zwrócili się do zakładowej komisji rozjemczej o rozstrzygnięcie sporu. Wobec jednak braku jednomyślności w łonie samej komisji, co do słuszności zgłoszonych roszczeń — orzeczenie nie mogło być wydane. Czterej pracownicy zażądali wówczas przekazania sprawy na drogę sądową. Pora ich określić zarząd związku zawodowego, który wziął udział w procesie, występując na rzecz uwzględnienia pracowniczych pretensji.

Jednakże Sąd Wojewódzki w B., oceniając całokształt okoliczności sprawy, doszedł do wniosku, że rzeczywisty sens spornych postanowień układu zbiorowego nie daje podstaw do żądania dodatkowego wynagrodzenia. Powództwo zostało oddalone, a od upartych w dochodzeniu swych roszczeń pracowników zasądzono na rzecz przedsiębiorstwa koszty procesu. Stanowiły one dla pracowniczych kieszeni znaczny uszczerbek. Zainteresowani odwołali się więc w tej kwestii do Sądu Najwyższego.

S. N. zmienił zaskarżone orzeczenie i oddalił wniosek przedsiębiorstwa o zwrot kosztów procesu. Uzasadnienie tego postanowienia może mieć precedensowe znaczenie dla podobnych pracowniczych procesów. „Powództwo było uzasad-

nione (twierdzi S. N.) treścią postanowień układu zbiorowego pracy, które nasuwały wątpliwości przy ich interpretacji i wobec tego nie można było powołać się na ich interpretację. Z akt sprawy wynika, że mieli oni poparcie dla swych żądań ze strony związku zawodowego. W wypadkach istotnie wątpliwych, gdy poglądy organów związku zawodowego i zakładu pracy do tyczące wynagrodzenia pracowników są odmiennie, pracownik nie tylko może, ale powinien żądać wyjaśnienia jego żywotnych interesów także w postępowaniu sądowym, i choćby jego żądania okazały się nieuzasadnione, istnieje podstawa do zastosowania w tego rodzaju sprawach przeniesienia zwalniającego od ponoszenia jej kosztów”.

Orzeczenie S. N. oznaczone jest sygnaturą IPZ 17/71.

M. M.

